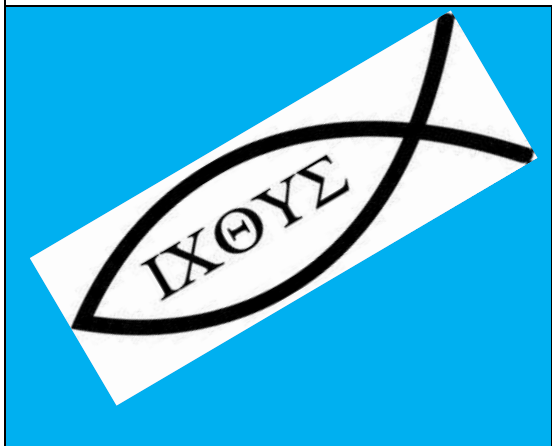


Św. Stanisława Kostki

patrona Polski



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Poniedziałek :
18 września 2023

1 J 2,12-17 (Biblia Tysiąclecia)

(12) Piszę do was, dzieci, że dostępujecie odpuszczenia grzechów ze względu na Jego imię. (13) Piszę do was, ojcowie, że poznaliście Tego, który jest od początku. Piszę do was, młodzi, że zwyciężyliście Złego. (14) Napisałem do was, dzieci, że znacie Ojca, napisałem do was, ojcowie, że poznaliście Tego, który jest od początku, napisałem do was, młodzi, że jesteście mocni i że nauka Boża trwa w was, i zwyciężyliście Złego. (15)

Nie miłujcie świata ani tego, co jest na świecie!

Jeśli kto miłuje świat, nie ma w nim miłości Ojca. (16) Wszystko bowiem, co jest na świecie, a więc: pożądliwość ciała, pożądliwość oczu i pycha tego życia nie pochodzi od Ojca, lecz od świata. (17) Świat zaś przemija, a z nim jego pożądliwość; kto zaś wypełnia wolę Bożą, ten trwa na wieki.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Mocne słowa. Jednak aby je dobrze zrozumieć, zobaczmy, co dla Jana oznacza słowo: „świat” . Określa on w ten sposób to wszystko, co pochodzi: „nie od Ojca” , a mianowicie „**pożądliwość ciała, pożądliwość oczu i pychę tego życia**” (1 J 2,16), czyli to wszystko, ku czemu ciągnie nas nasza natura i ogólny klimat cywilizacji, w której żyjemy.

Z natury rzeczy łatwiej jest nam odpoczywać niż pracować, panować niż służyć, zadbać o siebie niż zadbać o innych, jeść niż pościć oraz patrzeć biernie w ekran niż się pomodlić.

I właśnie przed taką postawą ostrzega nas dzisiaj św. Jan, pisząc, że świat przemija, a ten, kto „**wypełnia wolę Bożą, ten trwa na wieki**” (1 J 2,17).

„Do wyższych rzeczy jestem stworzony i dla nich pragnę żyć!”

- stwierdził w młodości św. Stanisław Kostka. Także te słowa mogą wprawić nas w konsternację. Czym jednak były dla Stanisława te „rzeczy wyższe” ?

Z pewnością przed szlachetnie urodzonym młodzieńcem otwierały się szerokie możliwości i mógł osiągnąć bardzo wiele. Czuł jednak, że Bóg powołuje go do wyłącznej służby i był zdecydowany walczyć o swoje powołanie zakonne z najbliższą rodziną i z całym światem. Po brawurowej ucieczce z wiedeńskiego konwikt, przerzucany z klasztoru do klasztoru, ponieważ przełożeni obawiali się jego wpływowych rodziców, paradoksalnie znalazł wreszcie swoje „wyższe rzeczy” w rzymskim nowicjacie, gdzie jego formacja obejmowała również podejmowanie najniższych posług w domu i szpitalu.

Dzisiejsza liturgia niesie mocne wezwanie do pełnienia woli Boga. Nie jest ona jednak czymś zewnętrznym, autorytatywnie nam narzucanym na zasadzie niezrozumiałego boskiego kaprysu, ale ma na względzie nasze prawdziwe dobro - to, czego w głębi serca najbardziej pragniemy, chociaż w oczach świata może to być niewiele warte. Jest to również to, co w ostatecznym rozrachunku będzie najlepsze dla nas i dla innych.

Może właśnie dziś warto zastanowić się,

- gdzie jest mój „świat” , którego presji ulegam i gdzie są „rzeczy wyższe” , do których pociąga mnie serce?
- Co mogę zmienić, aby moje życie dążyło do tego celu, dla którego zostałem stworzony?

„Panie, naucz mnie pełnić Twoją wolę” .

lub Mdr 4,7-15

Ps 148,1-2.11-14

Łk 2,41-52: (41) Rodzice Jego chodzili co roku do Jerozolimy na Święto Paschy. (42) Gdy miał lat dwanaście, udali się tam zwyczajem świątecznym. (43) Kiedy wracali po skończonych uroczystościach, został Jezus w Jerozolimie, a tego nie zauważyli Jego Rodzice. (44) Przypuszczając, że jest w towarzystwie pątników, uszli dzień drogi i szukali Go wśród krewnych i znajomych. (45) Gdy Go nie znaleźli, wrócili do Jerozolimy szukając Go. (46) Dopiero po trzech dniach odnaleźli Go w świątyni, gdzie siedział między nauczycielami, przysłuchiwał się im i zadawał pytania. (47) **Wszyscy zaś, którzy Go słuchali, byli zdumieni bystrością Jego umysłu i odpowiedziami.** (48) Na ten widok zdziwili się bardzo, a Jego Matka rzekła do Niego: Synu, czemuś nam to uczynił? Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie. (49) Lecz On im odpowiedział: Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca? (50) Oni jednak nie zrozumieli tego, co im powiedział. (51) Potem poszedł z nimi i wrócił do Nazaretu; i był im poddany. A Matka Jego chowała wiernie wszystkie te wspomnienia w swym sercu. (52) **Jezus zaś czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi.**



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Wtorek :

19 września 2023

Łk 7,11-17 (Biblia Tysiąclecia)

(11) Wkrótce potem udał się do pewnego miasta, zwanego Nain; a szli z Nim Jego uczniowie i tłum wielki. (12) Gdy zbliżył się do bramy miejskiej, właśnie wynoszono umarłego - jedyne syna matki, a ta była wdową. Towarzyszył jej spory tłum z miasta. (13) Na jej widok Pan użalił się nad nią i rzekł do niej: Nie płacz! (14) Potem przystąpił, dotknął się mar - a ci, którzy je nieśli, stanęli - i rzekł: **Młodzieńcze, tobie mówię wstań!** (15) Zmarły usiadł i zaczął mówić; i oddał go jego matce. (16) A wszystkich ogarnął strach; wielbili Boga i mówili: **Wielki prorok powstał wśród nas, i Bóg łaskawie nawiedził lud swój.** (17) I rozeszła się ta wieść o Nim po całej Judei i po całej okolicznej krainie.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Ewangelie opowiadają o trzech różnych osobach, które Jezus wskrzesił z martwych. Są to:

- ❖ **Łazarz, brat Marii i Marty (J 11,1-44),**
- ❖ **Dwunastoletnia córka Jaira (Mk 5,22-43) oraz**
- ❖ **Syn wdowy z Nain, o którym czytamy dzisiaj (Łk 7,11-17).**

Historia opowiedziana przez Łukasza znacznie różni się od dwóch pozostałych. Zarówno w przypadku Łazarza, jak i córki Jaira, ich bliscy zabiegali o pomoc Jezusa jeszcze wtedy, gdy byli oni chorzy. Jednak w historii wdowy z Nain nikt nie zwrócił się o Jezusa – to On sam po prostu znalazł się przy miejskiej bramie, gdy przechodził tamtędy kondukt pogrzebowy i z własnej inicjatywy wskrzesił młodzieńca.

**Czy to nie wspaniale, że Jezus czasami
działa w ten sposób?**

Pojawia się i interweniuje sam z siebie. Wylewa na nas łaski, których nie oczekiwaliśmy i o które nawet nie prosiliśmy.

Jest to kolejny znak, że Jego miłość i miłosierdzie są dla wszystkich, nawet dla tych, którzy nie są świadomi Jego obecności.

Zastanawiasz się może, czy w takiej sytuacji zwracanie się do Jezusa o to, czego nam potrzeba, ma w ogóle sens?

Ależ oczywiście, że tak! Przedstawiając Jezusowi na modlitwie nasze prośby, przynosimy Mu również samych siebie. Opowiadając Mu o tym, co nas boli, otwieramy przed Nim nasze serca.

A kiedy przynosimy Mu siebie i otwieramy serca, pogłębia się nasza więź z Nim. Przyjmujemy Jego miłość i nasze serca upodabniają się do Jego serca. On uzdrawia nas od wewnątrz. Czyni nas bardziej pokornymi i otwartymi na to, co pragnie uczynić w nas i w naszych bliskich.

Módl się więc gorliwie o to wszystko, czego pragniesz. Także wdowa z Nain z pewnością modliła się o zdrowie dla swego syna.

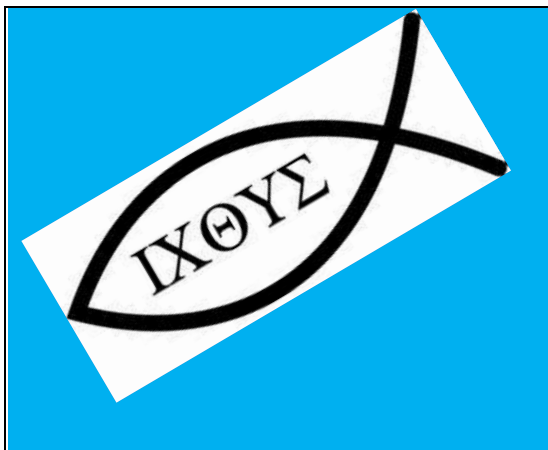
- ❖ **Przychodź do Pana** w pokorze i mów Mu, że jesteś gotów przyjąć Jego wolę.
- ❖ **Przychodź do Niego** z ufnością, wierząc, że On kocha cię bardziej niż jesteś w stanie pojąć.
- ❖ **Przychodź do Niego** z wiarą, że obdarzy cię łaską według swej doskonałej woli i zgodnie ze swym zamysłem.

I nie bądź zaskoczony, jeśli Jezus po prostu pojawi się i uczyni coś, o czym nawet nie wiedziałeś, że tego potrzebujesz.

„Jezu, wierzę, że masz doskonały plan na moje życie i życie tych, których kocham!”

1 Tm 3,1-13

Ps 101,1-3.5-6



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Środa :

20 września 2023

Łk 7,31-35 (Biblia Tysiąclecia)

(31) Z kim więc mam porównać ludzi tego pokolenia? Do kogo są podobni? (32) Podobni są do dzieci, które przebywają na rynku i głośno przymawiają jedno drugim: Przygrywaliśmy wam, a nie tańczyliście; biadaliśmy, a wyście nie płakali. (33) Przyszedł bowiem Jan Chrzciciel: nie jadł chleba i nie pił wina; a wy mówicie: Zły duch go opętał. (34) Przyszedł Syn Człowieczy: je i pije; a wy mówicie: Oto żarłok i pijak, przyjaciel celników i grzeszników. (35) A jednak

wszystkie dzieci mądrości przyznały jej słusność.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Czy zauważyłeś, że w tym fragmencie mowa jest o dwóch różnych grupach dzieci?

Pierwsza z nich to dzieci „przesiadujące na rynku” (Łk 7,32). Jezus opisuje w ten sposób ówczesnych mieszkańców Izraela, świadków Jego cudów. „Dzieci” te bawią się w przekorną grę. Kiedy jedne z nich wesoło śpiewają i przygrywają do tańca, pozostałe płaczą i narzekają, a kiedy te pierwsze się smucą, inne chcą tańczyć.

Tak właśnie większość ludzi potraktowała Jego samego oraz Jego herolda, Jana Chrzciciela.

Nie chcieli oni słuchać Janowego przesłania o grzechu i wezwania do postu i pokuty, więc odmówili „tańczenia” na jego nutę i nie szukali Bożego przebaczenia. Ale kiedy Jezus świętował Boże zbawienie i miłosierdzie z ludźmi uważanymi przez nich za grzeszników, nie chcieli tańczyć także do Jego radosnej melodii.

Ani Jezus, ani Jan nie byli skłonni tańczyć na melodie wygrywane przez ludzi.

Obaj wybrali Bożą melodię dla swojego życia.

O tych, którzy idą za ich przykładem, Jezus mówi: „**Dzieci mądrości przyznały jej słusność**” (Łk 7,35). Te dzieci to Jego uczniowie.

Podobnie jak Jezus, są oni pokorni i przedkładają Jego pieśń - Jego wolę - nad swoją własną. Żałują za grzechy, które On pomaga im zobaczyć. Cieszą się, gdy doświadczają Jego miłości.

W przeciwieństwie do dzieci z rynku, uczniowie Jezusa są w jedności ze sobą nawzajem, ponieważ tańczą do tej samej melodii.

Dziś będziesz mieć wiele okazji, by wybrać, do której grupy „dzieci” chcesz należeć. Możesz pójść swoją drogą, jak dzieci z rynku, lub iść krok w krok za Panem, jak dzieci mądrości. Możesz wybierać pomiędzy pychą a pokorą, pomiędzy egoizmem a miłością, pomiędzy pielęgnowaniem uraz a miłosierdziem.

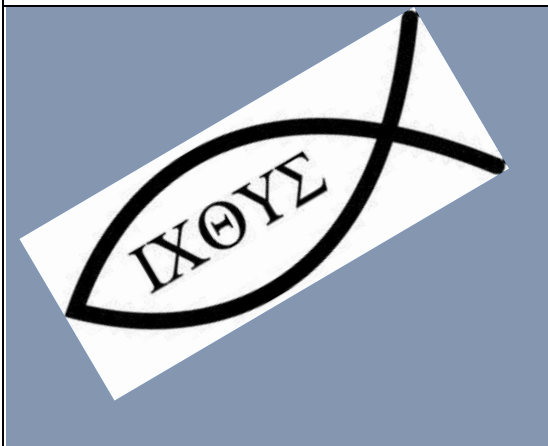
Stając przed tymi wyborami pamiętaj jednak: tańcząc na melodię Jezusa nie tylko sam okazujesz posłuszeństwo Bogu, ale objawiasz światu Jego mądrość!

„Jezu, pomóż mi tańczyć na Twoją melodię!”

1 Tm 3,14-16

Ps 111,1-6

Św. Mateusza, Apostoła



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Czwartek :

21 września 2023

Mt 9,9-13 (Biblia Tysiąclecia)

(9) Odchodząc stamtąd, Jezus ujrzał człowieka imieniem Mateusz, siedzącego w komorze celnej, i **rzekł do niego: Pójdź za Mną!** On wstał i poszedł za Nim. (10) Gdy Jezus siedział w domu za stołem, przyszło wielu celników i grzeszników i siedzieli wraz z Jezusem i Jego uczniami. (11) Widząc to, faryzeusze mówili do Jego uczniów: Dlaczego wasz Nauczyciel jada wspólnie z celnikami i grzesznikami? (12) On, usłyszawszy to, rzekł: Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają. (13) Idźcie i starajcie się zrozumieć, co znaczy: Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary. Bo nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników .

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Jezus w czasie swojej działalności publicznej niemal nieustannie wędrował.

Pewnego razu przechodził obok komory celnej w Kafarnaum. Ujrzał tam Mateusza pobierającego cło. Jednak zamiast zobaczyć w nim zdrajcę wysługującego się dla zysku rzymskim okupantom, którego większość szanujących się Żydów omijała szerokim łukiem,

On zobaczył przyszłego ucznia. Mateusz wiedział, kim jest ten Rabbi, zdawał sobie jednak boleśnie sprawę z dystansu między sobą a Bogiem i starał się za dużo o Nim nie myśleć. Jakież więc musiało być jego zdziwienie, gdy Jezus podszedł wprost do niego, spojrział mu w oczy i powiedział: „**Pójdź za Mną**” !

W jednej chwili dystans dzielący grzesznego celnika od Boga przestał mieć znaczenie. Odtąd Mateusz będzie wiernie kroczył za Jezusem.

Dziś, w święto Apostoła Mateusza, przypomnij sobie tę scenę i niech ona doda ci odwagi - nie musisz dowodzić własnej wartości, zanim powiesz Bogu „tak” . Kiedy Jezus wzywa, wystarczy jedynie, jak Mateusz, wstać i zacząć iść za Nim. Po drodze nauczysz się wszystkiego, co będzie ci potrzebne, a Pan w swojej dobroci uzupełni to, czego ci brakuje.

Zauważmy, że po podjęciu decyzji, by pójść za Jezusem, Mateusz nie tracił czasu. Natychmiast sprowadził do Niego swoich przyjaciół i znajomych (Mt 9,10).

Następnie, już jako Apostoł i Ewangelista, czynił to samo - gromadził ludzi wokół Jezusa. Po Jego zmartwychwstaniu posługiwał swoim rodakom, Żydom, w Judei, a następnie, jak chce tradycja, głosił Ewangelię w Etiopii i Persji. Na koniec zginął śmiercią męczeńską.

Ewangelia nosząca jego imię do dziś żyje w Kościele, tak jak żyła w sercach niezliczonych chrześcijan przez całe wieki.

Pan powołuje nas jeszcze *zanim* zmienimy swoje życie, tak jak powołał Mateusza. Jak sam powiedział do faryzeuszów, którym to się nie podobało:

„Nie przyszedłem, aby powołać sprawiedliwych, ale grzeszników” (Mt 9,13).

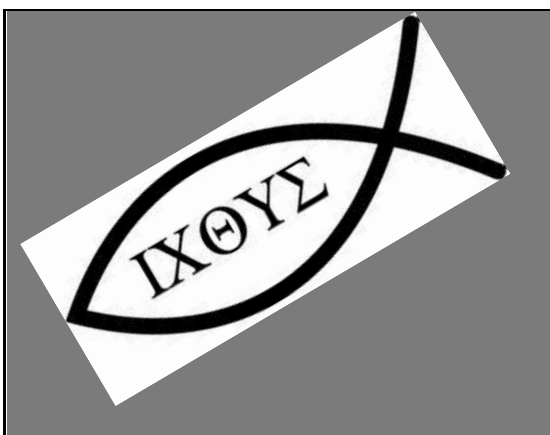
Wyobraź sobie, że Jezus przechodzi dziś obok twojego domu czy miejsca pracy. Zatrzymuje się i mówi: „**Pójdź za Mną**” .

Nie zastanawiaj się nad tym, czy jesteś godzien być Jego uczniem, ale oddaj Mu się takim, jakim jesteś. I zaufaj, że On udzieli ci wszelkich potrzebnych łask, abyś mógł wiernie iść za Nim.

„Jezu, pomóż mi dziś odpowiedzieć na Twoje wezwanie” .

Ef 4,1-7.11-13

Ps 19,2-5



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Piątek :

22 września 2023

1 Tm 6,2c-12 (Biblia Tysiąclecia)

(2) Tych rzeczy nauczaj i do nich zachęcaj! (3) Jeśli ktoś naucza inaczej i nie trzyma się zdrowych słów Pana naszego Jezusa Chrystusa oraz nauki zgodnej z pobożnością, (4) jest nadęty, niczego nie pojmuje, lecz choruje na dociekania i słowne utarczki. Z nich rodzą się: zawiść, sprzeczką, bluźnierstwa, złośliwe podejrzenia, (5) ciągłe spory ludzi o wypaczonym umyśle i którym brak prawdy - ludzi, którzy uważają, że pobożność jest źródłem zysku. (6) Wielkim zaś zyskiem jest pobożność wraz z poprzestawaniem na tym, co wystarczy. (7) Nic bowiem nie przynieśliśmy na ten świat; nic też nie możemy [z niego] wynieść. (8) Mając natomiast żywność i odzienie, i dach nad głową, bądźmy z tego zadowoleni! (9)

A ci, którzy chcą się bogacić, wpadają w pokusę

i w zasadzkę oraz w liczne nierozumne i szkodliwe pożądanía. One to pogrążają ludzi w zgubę i zatracenie. (10) Albowiem korzeniem wszelkiego zła jest chciwość pieniędzy. Za nimi to uganiając się, niektórzy zablakali się z dala od wiary i siebie samych przeszli wielu boleściami. (11) Ty natomiast, o człowiecze Boży, uciekaj od tego rodzaju rzeczy, a podążaj za sprawiedliwością, pobożnością, wiarą, miłością, wytrwałością, łagodnością! (12) Walcz w dobrych zawodach o wiarę, zdobądź życie wieczne: do niego zostałeś powołany i [o nim] złożyłeś dobre wyznanie wobec wielu świadków.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Wszystkie dzisiejsze czytania krążą wokół pieniądza! I tak, pod koniec pierwszego czytania, św. Paweł przestrzega przed szkodliwymi pożądaniami, a zwłaszcza pragnieniem bogacenia się (1 Tm 6,9).

Następnie psalm responsoryjny przypomina, że nie ma co zazdrościć komuś bogactwa, „**bo kiedy umrze, nic z sobą nie weźmie**” (Ps 49,18).

Wreszcie w Ewangelii słyszymy o kobietach, które usługiwały Apostołom, „**udzielając ze swego mienia**” (Łk 8,3).

Teksty dane nam dziś przez Kościół dają całościowy obraz tego zagadnienia, dlatego warto w oparciu o nie zastanowić się nad własnym stosunkiem do pieniędzy.

Paweł zaczyna od naświetlenia podstawowego problemu, którym są nasze pożądania. Ostrzegając nas przed chęcią „bogacenia się”, używa greckiego słowa **pluteo**, które nie oznacza zwykłego bezpieczeństwa finansowego, ale obfitość wszystkiego, co tylko można nabyć za pieniądze.

W dodatku nie chodzi tu tylko o pragnienie, aby mieć więcej niż naprawdę potrzebujemy, lecz o chęć posiadania tego, co ma ktoś inny. I to właśnie staje się pułapką.

Z kolei psalm przynosi nam antidotum na tego rodzaju nieuporządkowane pożądania. Mówi nam, że widok czyjegoś bogactwa nie powinien nas niepokoić ani budzić pragnienia zdobycia czegoś więcej dla siebie.

Bogaczy, którzy „**chelpią się z ogromu swych bogactw**” (Ps 49,7), czeka rozczarowanie. Dlaczego? Ponieważ wartości materialne są tymczasowe. Nie mogą nas zbawić (Ps 49,8-9), ani nie zabierzemy ich ze sobą do grobu (Ps 49,18).

Natomiast **Ewangelia podaje przykład zdrowej relacji do pieniądza.**

Kobiety wspierające Jezusa były zamożne; najwyraźniej posiadały wiele „mienia”. Jednak ich hojne dzielenie się darami, jakich Bóg im udzielił, pokazuje, że nie uległy chęci dalszego bogacenia się dla samego posiadania.

Pieniądze były dla nich narzędziem, które wykorzystwały po to, by wesprzeć Jezusa i Jego posługę.

A jak ty myślisz o pieniądzach?

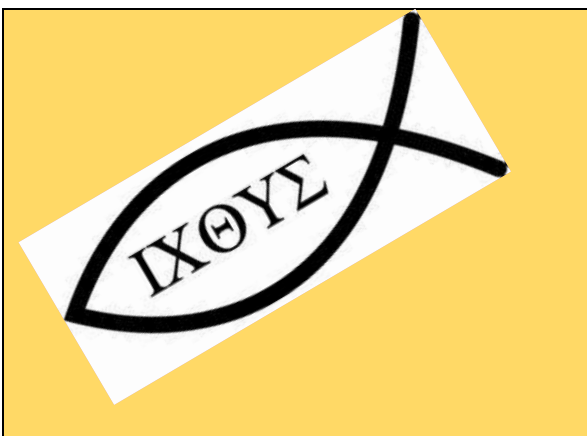
- Jeśli są dla ciebie narzędziem, to do czego je wykorzystujesz?
- A może odkryłeś, że tak naprawdę nie należą do ciebie, zostały ci tylko powierzone i próbujesz szukać woli Bożej co do ich wykorzystania?
- Czy trudno ci się z nimi rozstawać, czy też umiesz być hojny dla potrzebujących?

Pamiętaj, że nie zabierzesz ich ze sobą do grobu.

Ciesz się więc hojnością Boga, ciesz się tym, co masz i sam bądź hojny dla tych, których Pan przysłał do ciebie.

„Panie, naucz mnie zdrowego dystansu do wartości materialnych”.

Łk 8,1-3: (1) Następnie wędrował przez miasta i wsie, nauczając i głosząc Ewangelię o królestwie Bożym. A było z Nim Dwunastu (2) oraz kilka kobiet, które uwolnił od złych duchów i od słabości: Maria, zwana Magdaleną, którą opuściło siedem złych duchów; (3) Joanna, żona Chuzy, zarządcy u Heroda; Zuzanna i wiele innych, które im usługiwały ze swego mienia.



Szkoła „SŁOWA BOŻEGO” Sobota : 23 września 2023

Łk 8,4-15 (Biblia Tysiąclecia)

(4) Gdy zebrał się wielki tłum i z miast przychodzili do Niego, rzekł w przypowieściach: (5) Siewca wyszedł siać ziarno. A gdy siał, jedno padło na drogę i zostało podeptane, a ptaki powietrzne wydziobały je. (6) Inne padło na skałę i gdy wzeszło, uschło, bo nie miało wilgoci. (7) Inne znowu padło między ciernie, a ciernie razem z nim wyrosły i zagłuszyły je. (8) Inne w końcu padło na ziemię żyzną i gdy wzrosło, wydało plon stokrotny. Przy tych słowach wołał: Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha! (9) Wtedy pytali Go Jego uczniowie, co oznacza ta przypowieść. (10) On rzekł: Wam dano poznać tajemnice królestwa Bożego, innym zaś w przypowieściach, aby patrząc nie widzieli i słuchając nie rozumieli. (11) Takie jest znaczenie przypowieści: Ziarnem jest słowo Boże. (12) Tymi na drodze są ci, którzy słuchają słowa; potem przychodzi diabeł i zabiera słowo z ich serca, żeby nie uwierzyli i nie byli zbawieni. (13) Na skałę pada u tych, którzy, gdy usłyszą, z radością przyjmują słowo, lecz nie mają korzenia: wierzą do czasu, a chwili pokusy odstępują. (14) To, co padło między ciernie, oznacza tych, którzy słuchają słowa, lecz potem odchodzą i przez troski, bogactwa i przyjemności życia bywają zagłuszeni i nie wydają owocu. (15) W końcu **ziarno w żyznej ziemi oznacza tych, którzy** wysłuchawszy słowa sercem szlachetnym i dobrym, zatrzymują je i **wydają owoc** przez swą wytrwałość.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Na tym etapie działalności publicznej Jezus miał już wielu zwolenników. Ludzie garnęli się do Niego na wieść o cudach, jakich dokonywał i o Jego inspirującym nauczaniu (Łk 8,1.4).

Pewnego razu zebranych tłumom Jezus opowiedział przypowieść o siewcy i ziarnie, aby uzmysłwić im wyzwania, które mogą napotkać na drodze bycia uczniem. Skały, ciernie i głodne plectwo - wszystko to może utrudnić wydawanie plonu dla Pana.

Przypowieść prowokuje nas do zadania sobie pytania - **w jaki sposób mogę zapewnić żyzną glebę ziarnu, które Bóg mi powierza?**

Przede wszystkim pielęgnujemy to ziarno, ilekroć zanurzamy się w słowie Bożym, szukamy Pana na modlitwie lub przyjmujemy Jego łaskę w sakramentach. Czyniąc to, użyźniamy glebę serca, aby korzenie wiary mogły się rozrastać w poszukiwaniu Bożego pokarmu.

Jednocześnie na modlitwie Bóg pokazuje nam wszelkie „chwasty” w naszym życiu. Pomaga rozpoznać w naszych sercach te miejsca, które są stwardniałe jak skała lub zdeptane przez światowe opinie. Pokazuje ciernie, które zagłuszają roślinkę wiary, takie jak „**troski, bogactwa i rozkosze życia**” (Łk 8,14) - wszystko to, co nie pozwala nam wydać plonu.

Z pomocą Ducha Świętego możemy wyrywać te chwasty i ciernie, zmiękczać i nawozić glebę, aby ziarno mogło zapuszczać korzenie coraz głębiej, wzrastać i w końcu przynieść plon.

Bo ziarno wiary ma nie tylko zapuszczać korzenie - Bóg chce, aby wydało plon! Nasza wiara ma być owocna. Jest taka, gdy troszczymy się o ludzi wokół nas. Służąc sobie nawzajem, wydajemy plon miłości i pokory, dobroci i cierpliwości.

Wydajemy też plon sprawiedliwości, gdy walczymy o godność naszych braci i sióstr, gdy wspieramy skrzywdzonych, gdy domagamy się prawdy i stajemy w jej obronie.

Uczynki miłosierdzia nie tylko niosą pomoc naszym bliźnim, ale spulchniają glebę naszych serc i usuwają z nich ciernie. Sprawiają, że troski życiowe przestają tak bardzo nam ciążyć. Wówczas nasza wiara wzrasta jak dorodne drzewo, którego gałęzie sięgają daleko, dając schronienie ptakom, cień w upale i pożywne owoce.

„Jezu, pomóż mi dziś wydać plon dla Ciebie” .

1 Tm 6,13-16

Ps 100,2-5



Idźcie i wy do mojej winnicy.

(Mt 20,4)



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Niedziela :

24 września 2023

Mt 20,1-16a (Biblia Tysiąclecia)

(1) Albowiem królestwo niebieskie podobne jest do gospodarza, który wyszedł wczesnym rankiem, aby nająć robotników do swej winnicy. (2) Umówił się z robotnikami o denara za dzień i posłał ich do winnicy. (3) Gdy wyszedł około godziny trzeciej, zobaczył innych, stojących na rynku beczynnie, (4) i rzekł do nich: **Idźcie i wy do mojej winnicy**, a co będzie słuszne, dam wam. (5) Oni poszli. Wyszędłszy ponownie około godziny szóstej i dziewiątej, tak samo uczynił. (6) Gdy wyszedł około godziny jedenastej, spotkał innych stojących i zapytał ich: Czemu tu stoicie cały dzień beczynnie? (7) Odpowiedzieli mu: Bo nas nikt nie najął. Rzekł im: Idźcie i wy do winnicy! (8) A gdy nadszedł wieczór, rzekł właściciel winnicy do swego rządcy: Zwołaj robotników i wypłać im należność, poczynawszy od ostatnich aż do pierwszych! (9) Przyszli najęci około jedenastej godziny i otrzymali po denarze. (10) Gdy więc przyszli pierwsi, myśleli, że więcej dostaną; lecz i oni otrzymali po denarze. (11) Wziąwszy go, szemrali przeciw gospodarzowi, (12) mówiąc: Ci ostatni jedną godzinę pracowali, a zrównałeś ich z nami, którzyśmy znosili ciężar dnia i spiekoty. (13) Na to odrzekł jednemu z nich: Przyjacielu, nie czynię ci krzywdy; czy nie o denara umówiłeś się ze mną? (14) Weź, co twoje i odejdz! Chcę też i temu ostatniemu dać tak samo jak tobie. (15) Czy mi nie wolno uczynić ze swoim, co chcę?

Czy na to złym okiem patrzysz, że ja jestem dobry? (16) Tak ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi.

Jezus opowiedział tę przypowieść, aby pomóc nam lepiej zrozumieć, jak hojny i miłosierny jest nasz Bóg.

Pozorna niesprawiedliwość właściciela winnicy może początkowo wprawić nas w zakłopotanie. Jednak prawdopodobnie zareagujemy inaczej, rozważając życie dwojga ludzi, którzy, jak robotnicy w dzisiejszej przypowieści, przyszli do Pańskiej winnicy pod wieczór swego życia.

Feliks Leseur otrzymał katolickie wychowanie, jednak podczas studiów medycznych odrzucił wiarę, stał się ateistą, a nawet aktywnym działaczem zwalczającym religię i Kościół. Jego żona, Elżbieta, próbowała go nawracać, ale Feliks reagował niechęcią i irytacją, gdy tylko zaczynała mówić o Bogu. Elżbieta przestała więc o Nim mówić, tylko gorąco i wytrwale modliła się o nawrócenie męża. Kiedy w 1914 roku w wieku czterdziestu siedmiu lat zmarła, Feliks znalazł i przeczytał jej pamiętnik. Głęboka wiara żony poruszyła go tak głęboko, że w wieku pięćdziesięciu sześciu lat powrócił do Pana i ostatecznie został księdzem.

Św. Aniela z Foligno urodziła się w 1248 roku w zamożnej rodzinie w Umbrii we Włoszech. Z upodobaniem prowadziła światowe życie w domu rodzinnym, także po wyjściu za mąż korzystała ze wszystkich dostępnych przyjemności. Kiedy miała 37 lat, ujrzała we śnie św. Franciszka z Asyżu, który napominał ją, by nie marnowała kolejnych lat. Pod wpływem tej wizji Aniela nawróciła się, przyjęła miłosierdzie Boże w sakramencie pokuty i została tercjarką franciszkańską. Po przedwczesnej śmierci męża, matki i dwojga dzieci, rozdała cały swój majątek biednym, a sama oddała się modlitwie, pokucie i pomocy potrzebującym. Pisma, które zostawiła po sobie świadczą o jej głębokich przeżyciach mistycznych;

Słyszając o ludziach w rodzaju Feliksa i Anieli, nie zazdrościmy im nagrody, jaką cieszą się w niebie. To nieważne, że **weszli do winnicy w późniejszych latach**.

Bóg i Jego aniołowie w niebie cieszyli się z ich nawrócenia i my także cieszymy się słysząc, że ktoś w dojrzałym wieku odkrył Bożą miłość.

Bóg wciąż zaprasza wszystkich do swej winnicy. Dziś na Mszy Świętej pomódlmy się za tych znanych nam ludzi, którzy jeszcze nie przyjęli Jego zaproszenia. Oby pewnego dnia otrzymali nagrodę, którą Bóg w swojej łaskawości dla nich zachowuje!

„Ojcze, chwalam Cię za Twoje hojne miłosierdzie, które nie ma granic!”